

Zimowa Szkoła Leśna przy IBL

Strategia na las

Tegoroczna Zimowa Szkoła Leśna przy IBL została poświęcona strategiom w leśnictwie. Nie bez powodu. Jak ogłosił to w oficjalnym liście do pracowników dyrektor generalny LP Marian Pigan – Lasy Państwowe chcą opracować własny dokument o charakterze strategii.

Wykłady podczas Zimowej Szkoły zaplanowano w kolejności od ogółu do szczegółu. Toteż jako pierwsza wystąpiła Joanna Maćkowiak-Pandera, przedstawicielka Ministerstwa Środowiska, z informacją nt. aktualnych strategii rozwoju kraju. Główną taką strategią jest raport „Polska 2030. Wyzwania rozwojowe”, przygotowany przez zespół doradczy premiera. Próżno jednak leśnikom szukać szczegółowych wzmianek na temat interesującej ich dziedziny – lasy w opracowaniu, którego ostateczną redakcję przeprowadził minister Michał Boni, pojawiają się zdawkowo w rozdziale tematycznym „Bezpieczeństwo energetyczne i środowisko”. Energetyka to niezwykle ważna dziedzina, ale jej ranga wręcz przytłacza leśnictwo, redukując je do stwierdzenia: *Wartością nie tylko dla krajobrazu są lasy zajmujące 28,9% powierzchni. Do 2050 r. zalesianie powinno spowodować, że lasy będą stanowiły 33% obszaru.* W tej długookresowej strategii są jeszcze wzmianki o możliwości redukcji emisji CO₂ poprzez sadzenie lasów. Trudno, żeby leśników to satysfakcjonowało.

Podczas prac nad powyższym raportem zidentyfikowano ponad 420 dokumentów o charakterze strategii rozwoju, które niejednokrotnie wzajemnie się wykluczają. Zamysłem rządzących jest zredukowanie tej pokażnej liczby do dziesięciu nowych strategii rozwoju, realizujących średnio- i długookresową politykę rozwoju. „Bezpieczeństwo energetyczne i środowisko” to jeden z dziesięciu takich dokumentów, które będą formowały średniookresową strategię rozwoju (do 2020 r.), powstającą również pod wpływem „Koncepcji Przestrzennego Zagospodarowania Kraju do 2030” (dokument znajduje się w fazie konsultacji międzyresortowych).

Dokumenty przygotowywane na poziomie krajowym to podstawa do przełożenia naszych oczekiwań na planowanie unijne, którego nowy okres rozpoczyna się po 2013 roku. Jeśli interesy polskiego leśnictwa nie zajmą poczesnej pozycji w dokumentach krajowych, trudno, aby zyskały ją na poziomie wspólnotowym.

Warto jeszcze uzupełnić za prof. Piotrem Paschalisem, że Polska jest jednym z dwóch

krajów UE, obok Malty, które własnej strategii leśnictwa nie posiadają. O ile można zrozumieć, że dla praktycznie bezleśnej śródziemnomorskiej wyspy jest ona dokumentem drugiej potrzeby, o tyle w sytuacji Polski, z przeszło 9 mln ha lasów, obecny stan należałoby zmienić.

Kamienie węglne leśnictwa

Polskie leśnictwo od zakończenia II wojny światowej nie posiadało strategii a – na co zwraca uwagę zacytowany przez ministra Janusza Zaleskiego prof. Józef Broda – *w powojennym 45-leciu uderzał brak linii przewodniej i konsekwencji działania wobec leśnictwa i drzewnictwa.* Próba wprowadzenia strategii Lasów Państwowych miała miejsce dopiero w 1997 roku. Tworzyli ją pracownicy różnych szczebli, co nadawało jej znaczną wartość i zdaniem ministra Janusza Zaleskiego elementy tego opracowania mogłyby być aktualne i dzisiaj, niektóre należałoby poddać weryfikacji.



Janusz Zaleski, prof. Tomasz Borecki i Adam Wasiak – to autorzy wykładów podczas ZSL

Minister przypomina, że w ostatnich latach Ministerstwo Środowiska kierowało się zapisami kolejnych Polityk Ekologicznych Państwa (pierwsza z 1991 r., ostatnia 2009 r.) i Polityki Leśnej Państwa (1997). Po wejściu do UE, choć nie są prawnie wiążące, ale jako *istotne i brane pod uwagę* traktuje się unijną Strategię Leśną i Leśny Plan Działania.

O potrzebie stworzenia strategii, a w zasadzie jej kamieniach węglanych, dla Lasów Państwowych miał mówić dyrektor Marian Pigan. Jednak z racji na jego nieobecność (wypa-

dek, któremu uległ podczas urlopu) możemy posłużyć się jedynie opublikowanym streszczeniem jego wykładu, w którym pisze: *Dzisiaj niewystarczającym jest zarządzanie o charakterze operacyjnym. Obecnie konieczne staje się formułowanie długofalowych celów organizacji, przynoszących sukces, zapewniających szybki rozwój.*

Dyrektor wymienia pięć kamieni węglanych: realizacja trwale zrównoważonej gospodarki leśnej, nowoczesne zarządzanie kadrami, doskonalenie funkcjonalności systemu organizacyjnego, utrzymanie poprawnych relacji z otoczeniem gospodarczym i spójna, profesjonalna polityka informacyjna.

Przypomnijmy jednak, że poprzednia, go-towa strategia LP z 1997 r., nie doczekała się zatwierdzenia z przyczyn, które i w dzisiejszych okolicznościach warto brać pod uwagę. We wrześniu 1997 r. miały miejsc wybory parlamentarne i zmiana rządu na AWS-UW. Jesienią Polskę również czekają wybory.

Formą strategii był też dokument pt. „Główne kierunki działań organizacyjno-ekonomicznych w PGL LP na najbliższe lata” (2003), opracowany przez zespół, którym kierował Janusz Zaleski. Swego rodzaju strategią jest m.in. program optymalizacji, realizowany przez dyrektora Pigan. Oba to dość szczegółowe dokumenty, skupiające się przede wszystkim na kwestiach organizacyjnych. Co mogłoby się znaleźć w nowej strategii dla Lasów?

Minister Zaleski zwraca uwagę na wspólne części wspomnianych już dokumentów unijnych, krajowych, PLP, PEP, z których można wyodrębnić cele strategiczne i działania służące ich osiągnięciu. To zrównoważone, wielofunkcyjne leśnictwo, utrzymanie jego konkurencyjności, wzmacnianie lasów jako czynnika łagodzącego zmiany klimatyczne, ze szczególnym podkreśleniem roli drewna jako rezerwuaru CO₂, konieczność rozpoznania zasobów leśnych oraz wzmacnianie potencjału lasów prywatnej własności.

Interesujący wykład na ostatni temat wygłosił Alfred Król, wymieniając kluczowe problemy tego sektora (skrót wykładu publikujemy na ss. 14–15). Jednak mimo kluczowego wniosku, że to nie pochłonięte innymi problemami samorządy, a kompetentne LP byłyby najlepszą organizacją sprawującą nadzór nad lasami prywatnymi, do stworzenia solidnej strategii dla lasów wszystkich form własności raczej nie dojdzie. Świadczą o tym choćby słowa ministra Zaleskiego: – *Tak to już jednak w Polsce jest, że Lasy Państwo-wo- we są tym dominującym graczem, że mówiąc o strategii leśnictwa, mówimy o strategii Lasów Państwowych* – co powiedział, minister nieco się sumitował za niezbyt zręczne sformułowanie, ale słowa te potwierdzają drugoplanową rolę innej niż państwowa własności leśnej w Polsce.

Z czy bez strategii?

A czy Lasom Państwowym jest potrzebna strategia, skoro tyle lat radziły sobie bez niej? Za występującym w Sękocinie nadleśniczym Adamem Lubera z Staszowa zacytujmy Petera Druckera, specjalistę z zakresu zarządzania: *organizacje typu non profit potrzebują zarządzania strategicznego jeszcze bardziej niż przedsiębiorstwa komercyjne, z tego powodu, że brakuje im dyscypliny wymuszonej przez konieczność osiągania zysków*. Może trudno w stosunku do PGL LP przyjąć bez zastrzeżeń określenie „organizacja non profit”, ale przecież fundamentem jej działania nie jest osiąganie zysku.

Strategii się nie narzuca, strategię się buduje – cytował dalej nadleśniczy Lubera. Jego zdaniem strategia powinna być czymś na kształt funkcjonalnego programu działania, opracowywanego na wielu szczeblach organizacyjnych.

Autorzy wystąpień w Sękocinie sugerowali, że strategia mogłaby być jednym z elementów zapobiegających nieoczekiwanym i niekorzystnym z punktu widzenia samego PGL LP próbom reformowania leśnictwa. Trwałość LP może być zagrożona w efekcie ścierania się różnych interesów w sferze polityki. Na jej charakter wpływa także żywiolowy (w Sękocinie określane jako „nadmierna dążność”) rozwój form ochrony przyrody, bez zapewnienia środków na realizację zadań ochronnych i rekompensaty utraconych korzyści. Lasy Państwowe pozabawione są także możliwości korzystania ze środków publicznych na realizację pozaprodukcyjnych funkcji lasu, w obliczu rosnących nacisków na ich realizację. Póki co nie wywołuje to problemów finansowych, ale perspektywa może być mniej korzystna.

Spojrzenie w przyszłość

Spośród wyzwań, jakie stawia przed nami przyszłość, kilku prelegentów zwracało uwagę na problem wykorzystania drewna jako surowca energetycznego. Polski nie dotyka dziś jeszcze taka sytuacja, z jaką mamy do czynienia w Niemczech, gdzie co piąty kubik drewna jest spalany. Wybronił się przed niekorzystną definicją biomasy leśnej, ale niewykluczone, że temat powróci. Rosnące wymagania w zakresie odnawialnych źródeł energii niewątpliwie wpłynę na rynek tego surowca w Polsce.

Podnoszony w wielu wykładach i dyskusji był też problem na linii ochrona przyrody-leśnictwo. W ciekawy sposób skomentował aktualne, liczące się wpływy ochrony przyrody prof. Władysław Barzdjan, mówiąc o kierunkach zmian w hodowli lasu: *– Jeśli Lasy Państwowe pozwalają sobie na wydzieranie terenów, to nie spełniają swojej strategicznej funkcji*.

Hodowla, jaki i inne dziedziny leśnictwa, muszą znaleźć odpowiedź na współczesne

Zimowa Szkoła Leśna trwała trzy dni (15–17 marca), podczas których zaplanowano wygłoszenie 33 wykładów, zgrupowanych w trzy bloki tematyczne: strategię w polityce gospodarczej państwa, produkcyjne aspekty strategii lasów oraz ekonomiczno-organizacyjne aspekty strategii leśnictwa. Mimo bardzo interesującej treści wystąpień, w artykule z konieczności musieliśmy się ograniczyć do zaprezentowania jedynie kilku z nich. Tak jak w ubiegłych latach, zainteresowani będą mogli sięgnąć do wydawnictwa zawierającego treść wszystkich wykładów, jakie niebawem się ukáže.



oczekiwania i zagrożenia wobec lasów. Pytanie w tym kontekście postawili autorzy wykładu nt. uwarunkowania możliwości pozyskania drewna, prof. Piotr Paschalis i wicedyrektor LP Tomasz Wójcik: *Czy wpływ zmian w rozmiarze pozyskania drewna spowodowany przyjęciem określonych sposobów ochrony leśnych ekosystemów, ze szczególnym uwzględnieniem ograniczeń wynikających z ustanowienia sieci obszarów chronionych Natura 2000, jest ostatnią próbą ochrony środowiska naturalnego w Unii Europejskiej?*

Problemem strategicznym jest też dostępność i podaż surowca na polskim rynku. Jest ona pochodną przyjętych metod hodowlanych i jak, z konsekwentnym uporem powtarza prof. Tomasz Borecki – *etat nie jest celem samym w sobie*. Niemniej nie jest też wielkością stałą. Tych, którzy żyją z przerobu drewna (i tych, którzy żyją z drewna) z pewnością zainteresują ogłoszone przez prof. Boreckiego i dyrektora BULiG Janusza Dawidziuka rosnące perspektywy pozyskania (inwentaryzacja wielkoobszarowa ujawniła wyższą o 8% zasobność). Nasze drzewostany są coraz starsze i stąd m.in. wynika wyższe pozyskanie, które w 2020 r. może wynieść 36–38 mln m³, a 10 lat później 41–43 mln m³. Konieczne będą także rozręby w młodszych drzewostanach, aby uporządkować strukturę klas wieku. Na rynku pojawi się więcej drewna wielkowiowego.

Niemcy też przygotowują strategię

Z opracowaniem nowej strategii leśnictwa mierzą się obecnie nasi zachodni sąsiedzi. O jej założeniach i przebiegu prac nad opracowaniem mówił w IBL Johann Dengg z federalnego ministerstwa, w którego kompetencjach jest leśnictwo. Niemcy tworzą ją pod presją ostatnich lat, kiedy z jednej strony odczuwano ogromne zainteresowanie drewnem wykorzystywanym do celów energetycznych, z drugiej – spadła produkcja drewna tartaczego w efekcie kryzysu. Jak wynika z informacji przekazanych przez Dengga leśnictwo za Odrą również mierzy się z obciążeniem, jakie wywiera ochrona przyrody. – *To proste przełożenie. 1% lasów wyłączony*

z produkcji oznacza konieczność jej intensyfikacji w innym miejscu, np. poprzez uprawę daglezi – mówił gość z Berlina, uzasadniając takie twierdzenie liczbami: rezygnacja z użytkowania takiej powierzchni (100 tys. ha) oznacza 700 tys. m³ drewna mniej i 7000 osób bez pracy. Biorąc pod uwagę presję otoczenia leśnictwa, Niemcy uważają, że w 2030 r. (okres planowania strategii) mogą nie być w stanie sprostać zapotrzebowaniu na drewno.

Rok 2011 w Republice Federalnej uważa się za dobry moment na opracowanie dokumentu tego rodzaju. Przychylny klimat do dyskusji interesariuszy (taka jest procedura uchwalania strategii) wynika z obchodzonego właśnie Międzynarodowego Roku Lasów. Johann Dengg zapowiada, że już w czerwcu będziemy mogli skorzystać z gotowej niemieckiej strategii leśnej, by móc znaleźć w niej interesujące nas elementy.

Rafał Zubkowicz

W związku z tworzeniem kroniki Nadleśnictwa Wyszków poszukujemy wszelkich informacji – zdjęć, publikacji, wspomnień o byłych nadleśniczych:

Nadleśnictwo Długosiodło

inż. Władysław Krogulski
nadleśniczy w latach 1921–1932
inż. Wiktor Staśkiewicz
nadleśniczy w latach 1933–1944

Nadleśnictwo Jegiel

inż. Jan Bajer
nadleśniczy w latach 1938–1944
inż. Ludwik Załuski
nadleśniczy w latach 1944–1945
Zbigniew Bartha
nadleśniczy w latach 1953–1958

Nadleśnictwo Leszczydół

Leon Horyszewski
nadleśniczy w latach 1951–1953

Informacje prosimy przelać na adres:

**Nadleśnictwo Wyszków z siedz.
w Leszczydole Nowinach,
ul. Leśników 27,
07-200 Wyszków; lub e-mail:
wyszkow@warszawa.lasy.gov.pl**